

Sygn. akt XVII Ka 931/15

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Dorota Maciejewska-Papież

Sędziowie: SSO Małgorzata Susmaga

SSO Justyna Andrzejczak (spr.)

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Haliny Pągowskiej

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2015 r.

sprawy R. C.

oskarżonego z art. 207 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 18 czerwca 2015 r. w sprawie sygn. akt VI K 1712/13

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

Justyna Andrzejczak Dorota Maciejewska-Papież Małgorzata Susmaga

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2015 roku w sprawie VI K 1712/13 Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu uznał oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. (k. 284 – 286).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła obrońca oskarżonego (k. 318 – 324).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońca oskarżonego okazała się konieczna, albowiem pozwoliła Sądowi Okręgowemu na instancyjną kontrolę zaskarżonego orzeczenia, co w konsekwencji doprowadziło do jego uchylenie i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy podkreśla, że uzasadnienie Sądu Rejonowego w zaskarżonym zakresie zawiera wewnętrzne sprzeczności pomiędzy ustalonym stanem faktycznym a zebrany materiał dowodowy, które nie zostały w należyty sposób wyjaśnione.

Ustalając stan faktyczny odnośnie przypisanego oskarżonemu czynu z art. 157 § 2 k.k. Sąd Rejonowy przyjął: „Wówczas A. C. odepchnęła męża, ten zaś popchnął ją tak, że upadła na sztalugę stojącą w pokoju. Następnie kopnął ją kilka razy w pośladki, a gdy wstała – uderzył pięścią w twarz” (k. 300). Natomiast przy opisie rozważań prawnych Sąd Rejonowy wskazał, że „oskarżonemu można przypisać czyn spowodowania u pokrzywdzonej obrażeń w postaci sińców i otarć – gdyż powstały one w wyniku kopnięć i ciosów zadanych przez oskarżonego” (k. 307). Niewątpliwie więc Sąd I instancji w jednym miejscu uzasadnienia posługuje się pojęciem jednego ciosu, zaś w kolejnym opisie przyjmuje już, iż ciosów tych było wiele.

Tymczasem już z samych zeznań pokrzywdzonej, które nie zostały w tym zakresie właściwie ocenione przez Sąd Rejonowy, wynikają różne wersje tego zdarzenia. Podczas zeznań w dniu 11 września 2013 roku pokrzywdzona podawała bowiem, że była kopana po całym ciele, bita rękoma i popychana (k. 2). Oczywiście odnosiła się ona swą relacją do przestępstwa znęcania, ale wyraźnie zaznaczała, iż przemoc fizyczna miała miejsce tylko 9.09.2013r. Natomiast podczas zeznań przed Sądem Rejonowy pokrzywdzona podała, co również potwierdziła na wyraźne pytanie Sądu, że oskarżony miał ją kopnąć jeden raz i uderzyć w twarz jeden raz (k. 118, 121).

Dodatkowo powyższy opis zdarzenia podany przez pokrzywdzoną jest także niespójny z tym, który został podany lekarzowi podczas obdukcji przeprowadzonej w dniu 11 września 2013 roku. Pokrzywdzona podała tam bowiem, że oskarżony kopnął ją w pośladki – stopą w obuwiu domowym, następnie jeden raz uderzył zaciśniętą pięścią w twarz, szarpał i popychał (k. 7).

Podczas rozmowy z kuratorem sądowym w dniu 15 stycznia 2014 roku pokrzywdzona przyznała nadto, iż uderzyła oskarżonego telefonem w twarz. (k. 191 w zw. z płytą CD na k. 185). Powyższemu zaprzeczyła przesłuchiwana przed Sądem, mimo wydaje się bardzo czytelnego zapisu nagrania(k.120)

Powyższych sprzeczności i niejasności Sąd nie wyjaśnił, nie prosząc pokrzywdzonej choćby o ustosunkowanie się do zapisu nagrania z rozmowy z kuratorem, czy treści wywiadu przekazywanego biegłemu.

Mimo powyższego Sąd uznał za wiarygodną relację pokrzywdzonej, co do przebiegu kłótni z dnia 9 września 2015r., pomijając różnice w wersjach zdarzeń. Przy czym, co słusznie zarzucił apelujący, wskazany wyżej opis czynu przypisany oskarżonemu, odbiega tak, co do kolejności zdarzeń, czy choćby ilości kopnięć, także od opisu przedstawionego na rozprawie przez A. C..

Natomiast z konsekwentnych wyjaśnień oskarżonego wynikało, że nie uderzył, ani nie kopnął pokrzywdzonej. Oskarżony podał, że pokrzywdzona sama wpadła w sztalugę i kolumnę głośnikową, gdy chciała go popchnąć (k. 113, 38). Dodatkowo oskarżony wyraźnie wskazał, że został uderzony w głowę telefonem komórkowym przez pokrzywdzoną (k. 38), co również zostało przyznane, jak wyżej wskazano, przez pokrzywdzoną podczas rozmowy z kuratorem sądowym w dniu 15 stycznia 2014 roku. Zważyć także należy, że jak dokumentuje to fotografia na k. 155 faktycznie za widocznym na niej fotelem, znajduje się sztaluga drewniana z postawionym na niej obrazem, a tuż przy niej czarna kolumna głośnikowa (zapewne od systemu nagłośnienia „kina domowego”), a w drugim rogu – pionowe żaluzje (o których pokrzywdzona także wspominała kuratorowi w dniu 15 stycznia 2014 roku). Choć oczywiście nie zostało wyjaśnione przez Sąd, czy uwidocznione na fotografii pomieszczenie jest rzeczywiście miejscem, gdzie rozegrało się zdarzenie objęte niniejszym postępowaniem.

Sąd Rejonowy nie rozważył, jak zasadnie podniósł apelujący, czy możliwym rzeczywiście było, że pokrzywdzona sama wpadła w sztalugę na skutek usunięcia się oskarżonego i nie doszło do zadania żadnego kopnięcia, ani uderzenia ze strony oskarżonego (na co wskazywał oskarżony). W szczególności nie wziął pod uwagę tego, że przecież oskarżony cały czas zdarzenie nagrywał za pomocą kamery. Nie zaprzestał tego również po tym, jak pokrzywdzona miała już wstać po upadku na sztalugę i po tym, jak do ich domu przyszli siostra i brat pokrzywdzonej. Przy przyjęciu, iż to oskarżony spowodował swoimi uderzeniami obrażenia stwierdzone przez biegłego, takim sposobem de facto dokumentowałby je, co jest raczej sprzeczne z zasadami postępowania sprawców przestępstwa.

Ponadto, co słusznie argumentowała obrońca oskarżonego, przy ocenie przedmiotowego zdarzenia koniecznym było, jego właściwe rozgraniczenie na dwa zasadnicze etapy, nawet przy przyjęciu pełnej wiarygodności relacji przedstawionej przez pokrzywdzoną przed Sądem, tj. pierwszy, w którym to pokrzywdzona miała zaatakować kota i oskarżonego widelcem, a następnie go popchnąć na skutek zdenerwowania spowodowanego tym, że była nagrywana przez oskarżonego za pomocą kamery, w reakcji na co, oskarżony również miał ją odepchnąć, a ona upaść; oraz drugi, w którym to oskarżony miał pomóc wstać pokrzywdzonej a następnie ją kopnąć i uderzyć. Trzeba bowiem zważyć, że bez wątplenia zachowanie oskarżonego w pierwszym etapie tego zdarzenia jest usprawiedliwione atakiem pokrzywdzonej. Można uznać, że oskarżony działał instynktownie i w ramach obrony koniecznej, odpychając pokrzywdzoną, w ten sposób broniąc się i reagując na jej atak. Natomiast drugi etap tego zdarzenia powinien podlegać osobnej i innej ocenie przez Sąd Rejonowy, nawet uwzględniając w całości zeznania pokrzywdzonej z rozprawy.

Ostatecznie przypisany oskarżonemu czyn, sugeruje zupełnie inny przebieg zdarzenia niż wynikający z obu przytoczonych powyżej dowodów tj. iż oskarżony zaatakował pokrzywdzoną kopiąc, uderzając w twarz i popychając, następnie powodując jej upadek. Jest to opis, który nie wynika w całości, ani z wersji przedstawionej przez R. C., ani przez jego byłą żonę. Nadto nie przystaje do końca do ustalonego przez Sąd I instancji w uzasadnieniu, stanu faktycznego.

Przy czym istotne przy analizie zdarzenia było także jednoznaczne ustalenie, nie analizowane zupełnie przez Sąd I instancji, czy oskarżony został uderzony przez pokrzywdzoną telefonem komórkowym w głowę (na co wskazywał oskarżony i pokrzywdzona, ale tylko w rozmowie z kuratorem) czy nie. Niewątpliwie choćby dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, a w konsekwencji kary, istotnym jest to, czy uderzenie w twarz pokrzywdzonej było reakcją na jej zamach, czy miało charakter zwykłego, niczym nie uzasadnionego „bandytyzmu”.

Koniecznym było także, wobec ubogości materiału dowodowego oraz rysujących się odmiennych wersji zdarzenia, a co zostało pominięte przez Sąd Rejonowy całkowicie, przesłuchanie biegłego medyka sądowego na okoliczność sposobu powstania obrażeń pokrzywdzonej opisanych w opinii z dnia 11 września 2013 roku, w zakresie tego czy wszystkie one mogły powstać w mechanizmie biernym (na skutek upadku na sztalugę i kolumnę głośnika), czy niektóre z nich mogły powstać wyłącznie na skutek mechanizmu czynnego (tj. uderzenia w twarz i kopnięcia w pośladek w obuwii domowy przez oskarżonego). Mechanizm powstania tych obrażeń ma szczególne znaczenie dla określenia ewentualnej odpowiedzialności karnej oskarżonego. Bez fachowej wiedzy biegłego nasuwają się bowiem wątpliwości, czy jedno kopnięcie w pośladek w obuwii domowy mogło wywołać, aż tak rozległe sińce, jak te opisane w opinii i to na obu pośladkach, czy raczej powstały ona na skutek silnego upadku na twarde podłoże. Podobnie rzecz się ma z obrażeniem w okolicach oka, co do którego, bez opinii biegłego, trudno rozstrzygnąć czy mogło powstać choćby na skutek upadku na twarz pokrzywdzonej obrazu, który musiał spać ze sztalugi, na którą ona upadła, bądź mogło też ono powstać na skutek uderzenia w kolumnę głośnika, która się tam znajduje, czy raczej wyłącznie w mechanizmie zadania ciosu ręką. Wątpliwości tych nie sposób rozstrzygnąć bez przesłuchania biegłego, co do mechanizmu powstania obrażeń u pokrzywdzonej. Choć oczywiście, wobec zaniechania tej czynności, nie można na obecnym etapie postępowania, jak chce apelujący, stwierdzić, że ustalenie mechanizmu powstania obrażeń ciała jest niemożliwe.

W tym stanie rzeczy mając na uwadze wszystkie powyżej wskazane uchybienia i sprzeczności, koniecznym było uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Zgodnie więc z przepisem art. 436 k.p.k. Sąd Okręgowy ograniczył rozpoznanie apelacji do wskazanych powyżej uchybień i zarzutów, albowiem było to wystarczające do wydania orzeczenia. Ponadto rozpoznanie pozostałych zarzutów byłoby na obecnym etapie sprawy dalece przedwczesne.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. uchylił zaskarżony wyrok przekazując sprawę R. C. Sądowi Rejonowemu Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy obowiązany będzie do uwzględnienia wszystkich wskazań zawartych w treści niniejszego uzasadnienia. Przede wszystkim koniecznym będzie ponowne przesłuchanie oskarżonego oraz

pokrzywdzonej, co do okoliczności przedmiotowego zajścia, tak aby ostatecznie ustalić jego przebieg oraz ilość i rodzaj ewentualnie zadanych ciosów i kopnięć. Rzetelnie oceni oba dowodowy, korzystając z wszelkich możliwości ich weryfikacji. Niezbędnym będzie także przesłuchanie biegłego z zakresu medycyny sądowej na okoliczność sposobu powstania obrażeń pokrzywdzonej, które zostały opisane w opinii z dnia 11 września 2013 roku, w tym określenie czy mogły powstać w mechanizmie czynnym, czy biernym. W pozostałym zakresie Sąd Rejonowy będzie mógł jak najszerszej skorzystać z możliwości, jakie daje przepis art. 442§2k.p.k.

Justyna Andrzejczak Dorota Maciejewska – Papież Małgorzata Susmaga